

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

2 LIPCA 2021 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Już nie trzeba przechodzić z duszą na ramieniu

PUŁAWY Długo oczekiwana przez mieszkańców sygnalizacja na przejściu dla pieszych przy cmentarzu parafialnym na ulicy Piaskowej, w poniedziałek została uruchomiona. To dobra wiadomość zwłaszcza dla osób starszych, które miały problemy z bezpiecznym pokonaniem szerokiej arterii.

Potrącenia pieszych, także te o najpoważniejszych skutkach, na tym przejściu zdarzały się od lat. Niektóre zdarzenia z tego miejsca lądowały nawet na popularnych kanałach internetowych poświęconych niebezpiecznym sytuacjom na polskich



W tym miejscu dochodziło do wielu niebezpiecznych sytuacji

drogach. O poprawę bezpieczeństwa pieszych starających się dostać na drugą stronę ulicy zabiegali zarówno mieszkańcy pobliskiego os. Kollątaja, jak i puławscy radni. Pieniądze na ten cel znalazły się dopiero w aktualnym budżecie miasta.

Od poniedziałku puławianie mogą używać świateł „na żądanie”. Żeby zatrzymać ruch i włączyć zielone, można skorzystać z przycisku, ale nie trzeba. – Sygnalizator został wyposażony

w kamerę termowizyjną, która widzi pieszych zatrzymujących się przez przejściem. Wystarczy przystanąć na chwilę, by system automatycznie włączył zielone światło – tłumaczy Jarosław Fijoł z firmy Elpie, która wykonała sygnalizację.

System wykrywania pieszych, według zapewnień wykonawcy, ma również dobrze radzić sobie za dnia, jak i po zmroku. Został skalibrowany w taki sposób, żeby piesi przechodzący obok zebry nie zatrzymywali niepotrzebnie ruchu. Całość kosztowała ok. 115 tys. zł brutto. **RS**

Dlaczego miasto traci inwestorów?

PUŁAWY Większość wolnych, niezagospodarowanych działek przemysłowych w mieście należy do Zakładów Azotowych oraz prywatnych właścicieli. Miasto, własnych, dużych działek już nie ma, a to utrudnia pozyskiwanie nowych firm. O pomysłach na poszerzenie miejskich granic okolice gminy nie chcą słyszeć

RADOSŁAW SZCZĘCH

Temat dywersyfikacji gospodarki miasta pojawił się podczas ostatniej sesji. O to, czy prezydent Paweł Maj podejmuje rozmowy z inwestorami zainteresowanymi otworzeniem w granicach Puław nowych zakładów pracy, nie związanych z branżą chemiczną, pytał radny



Miasto nie ma własnych działek inwestycyjnych

Co zatem robić? – Możemy współpracować z gminami ościennymi, które mają więcej działek inwestycyjnych, np. w ramach Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego. Jeśli będą one pozyskiwały inwestorów, my również na tym zyskamy, bo to szansa na miejsca pracy także dla mieszkańców Puław – tłumaczy Robert Domański, szef Wydziału Rozwoju Miasta w puławskim magistracie.

Miasta mogą też starać się o poszerzenie swoich granic. Taką drogą poszedł m.in. Rzeszów, który od 2006 roku regularnie przyłącza do miasta kolejne sołectwa. Tylko w tym roku stolica Podkarpacia zyskała w ten sposób ponad 128

Grzegorz Bińczak (PiS). Prezydent przyznał, że takie rozmowy prowadzi, ale najczęściej nie kończą się one sukcesem.

– Naszą największą bolączką jest brak terenów inwestycyjnych. Miasta na zachodzie Polski posiadają ogromne tereny, sprzedają działki o powierzchni nawet 40-80 hektarów. U nas takich

terenów nie ma. Wszystkie większe grunty należą do Zakładów Azotowych lub znajdują się poza granicami miasta – mówił Paweł Maj. Jak dodał, problemem jest także niewielki rozmiar działek prywatnych, a także ich często skomplikowany stan prawny (np. wielu właścicieli mieszkających poza granicami kraju).

km kwadratowych. Żeby przekonać wsie do aneksji, rzeszowskie władze obiecują im szereg korzyści, jak remonty dróg, szkół, doposażenie remiz strażackich, czy więcej kursów komunikacji miejskiej. W zamian metropolia zyskuje tereny inwestycyjne oraz nowych podatników.

Bez takiego offsetu, Puławom borykającym się z własnymi kłopotami finansowymi najpewniej trudno byłoby przekonać do przejęcia np. mieszkańców Parchatki, Wólki Gołębskiej, czy Skowieszyna. Władze gminy Końskowola o takim pomysśle nie chcą słyszeć.

– Nie widzę żadnych potencjalnych korzyści takiego kroku, tak dla naszej gminy, jak i mieszkańców. Mam natomiast inną propozycję, bardzo chętnie przyłączmy Puławy do Końskowoli

– mówi Mariusz Majkutowicz, zastępca wójta Końskowoli.

Poszerzaniem miejskich granic zainteresowane nie są także władze Puław. Mówią o innym sposobie na „wzmacnianie miasta”. Jak wyjaśnił na sesji Paweł Maj, ma się opierać na stwarzaniu „coraz lepszych warunków do życia”, czyli na dalszym rozwoju sieci dróg, oferty kulturalnej, sportowej, oświatowej itp. Takie działania mogłyby powstrzymać odpływ mieszkańców, ale paradoksalnie, rosnąca atrakcyjność miasta, przy niedostatecznej ilości działek budowlanych, winduje ich ceny. Skutek tego jest taki, że miasto traci już nie tylko potencjalnych inwestorów, ale także mieszkańców, którzy chętniej budują się na wsi.

O włos od tragedii na moście

W środę przed południem na ekspresowej obwodnicy Puław doszło do niebezpiecznego zdarzenia. W stojące na jezdni firmowe auto GDDKiA z impetem wjechał ciężarowy DAF. Pracownik służby drogowej odskoczył w ostatniej chwili. To miało być rutynowe zadanie. Pracownik Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad udał się na S12, by pozbierać z jezdni kilka przedmiotów mogących stwarzać zagrożenie w ruchu. Firmowego nissana zatrzymał na jezdni, włączając światła

awaryjne oraz dodatkowe, błyskowe koloru pomarańczowego. Niestety, takie oznakowanie okazało się niewystarczające. Przeszkody na swoim pasie ruchu nie zauważył 28-letni mieszkaniec gminy Biała Rawska, który prowadził ciężarowego DAF-a. Gdy pracownik GDDKiA zdał sobie sprawę, że nadjeżdżający TIR nie zwalnia i jedzie prosto w jego kierunku, w ostatniej chwili odskoczył kryjąc się za barierkami energochłonnymi. Chwilę później ciężarówka

staranowała nissana, kompletnie go rozbijając. Nikomu nic się nie stało, ale do tragedii brakowało niewiele. Na miejsce przyjechała policja, która ukarała kierowcę DAF-a wysokim mandatem i punktami. Z powodu zdarzenia, ruch w miejscu kolizji przez kilka godzin był utrudniony. **OPR. RS**

Pracownik GDDKiA na szczęście w ostatniej chwili odskoczył



FOT. POLICJA

Pokazać dzieciom co to jest Arktyka

PUŁAWY Muzeum Badań Polarnych będzie współprowadzone przez resort kultury oraz samorząd województwa lubelskiego. Dla placówki to gwarancja stałych dochodów i szansa na inwestycje

RADOSŁAW SZCZĘCH

Umowa dla puławskiego muzeum oznacza to dodatkowy milion złotych dotacji podmiotowej (od przyszłego roku) oraz możliwość ubiegania się o dotacje na inwestycje już od lipca.

– Powstanie tego muzeum to piękna idea, potrzebna społecznie. To miejsce będzie przypominało i popularyzowało ważny dorobek naukowy eksploracji obydwu biegunów i obszarów polarnych. Sam jestem wychowany na literaturze polarnej, byłem na Syberii, przepłynąłem Bajkał, więc wiem, co to znaczy – podkreślił Piotr Gliński, wicepremier i minister kultury. Polityk przypomniał, że Polska należy do sygnatariuszy paktu antarktycznego, posiada stacje polarne, a w przyszłości włączy się w proces zagospodarowania polarnych obszarów posia-



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Część eksponatów Muzeum Badań Polarnych

dających liczne bogactwa naturalne.

Wicepremier zapewnił również, że jego resort wspólnie z województwem postara się, aby puławska placówka była „odpowiednio zaopatrzona”. Zapowiedział wzrost dotacji podmiotowej i nakłady na inwestycje. Muzeum Badań Polarnych razem z pobliskim Muzeum Czartoryskich oraz Muzeum Nadwiślańskim w Kazimierzu Dolnym, ma zdaniem ministra tworzyć całościową ofertę dla turystów.

– Badania polarne to nasze dziedzictwo, nasza chluba. Mogę wyrazić zadowolenie,

że taka instytucja powstaje w województwie lubelskim. Chciałbym, żeby miała ona charakter edukacyjny, by dzieciom i młodzieży z całej Polski pokazać, co to jest Arktyka, Antarktyda, pokazać ich eksplorację przez polskich badaczy – uzupełniał marszałek Jarosław Stawiarski.

W budynku przy ul. Czartoryskich dotychczas zgromadzono m.in. zdjęcia polarnych krajobrazów, zorzy polarnej, mapy terenów arktycznych, kości morsa, fragmenty odzieży Eskimosów, skutek śnieżny z saniami, skamieniałości z Sachalina i Wysp Kurylskich,

bursztyny, kopie traktów polarnych, obrazy, materiały wideo, a nawet model powstającej na wyspie Króla Jerzego polskiej stacji polarnej. W planach jest także zakup i odrestaurowanie śmigłowca, który brał udział w misjach na Antarktydzie.

Otwarcie polarnego muzeum zapowiedziano na późną jesień tego roku. Wcześniej, bo w lipcu MBP zorganizuje dwie wystawy plenerowe.

Telebimy świecą w pustej hali

ALARM 24 Przeszkłone atrium nowej hali widowiskowej w Puławach sprawia, że puławianie bez trudu mogą dostrzec co dzieje się wewnątrz. Uwadze naszego czytelnika nie umknęły włączone późnym wieczorem telebimy.

– Od soboty 19 czerwca przez cały tydzień, mimo że hala jest nieczynna dla widzów, non stop włączone są w niej dwa telebimy. Wyświetlane są na nich jakieś filmy i nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie to, że dzieje się to w kompletnie pustej hali. Licznik prądu bije, a wszyscy wiemy, że prąd jest coraz droższy – alarmuje nasz czytelnik. – To jest kompletnie bez sensu. Dlaczego my, mieszkańcy, przez czyjeś niedbalstwo i niedopełnienie obowiązków, tylko dlatego, że komuś nie chciało się ich wyłączyć, musimy płacić za tak bezmyślnie zmarnowany prąd. To pieniądze wyrzucone w błoto – ocenia.

Dyrektor MOSiR Andrzej Śliwa po rozmowie z kierowni-



FOT. NADESLANE

kiem obiektu, Andrzej Sanec-kim, zapewnia, że do pomyłki nie doszło.

– Nie wszyscy o tym wiedzą, ale żeby zachować gwarancję poszczególnych urządzeń, konieczne jest przeprowadzenie szczegółowych testów. Telebimy w hali uruchamiane są celowo, by sprawdzić jak sprawa-jują się UPS-y, czyli system

awaryjnego podtrzymywania energii na wypadek utraty zasilania – tłumaczy Śliwa.

Niewykluczone, że ekrany będą jeszcze uruchamiane, także w godzinach wieczornych. Dyrektor zapewnia jednak, że będzie dokładał starań, by żadne urządzenie nie działało dłużej, niż jest to konieczne.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Według puławskiego MOSiR-u świeące bez przerwy ekrany w pustej hali sportowej to nie pomyłka pracowników, a celowe działanie związane z testem systemu zasilania awaryjnego

Techniki kryminalistyczne mają wzięcie

STUDIA Puławski wydział zamiejscowy UMCS zamierza otworzyć w tym roku dwa nowe kierunki - techniki kryminalistyczne i biobezpieczeństwo. Rejestracja kandydatów kończy się 13 lipca. Zainteresowanie pierwszym z nich trzykrotnie przewyższa już przewidywaną liczbę miejsc.

Najbliższy rok akademicki w puławskim wydziale Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej rozpocznie około trzystu studentów. Poza administracją publiczną, chemią techniczną, fizjoterapią i wychowaniem fizycznym, uczelnia oferuje dwa nowe kierunki. To techniki kryminalistyczne i biobezpieczeństwo. Zainteresowanie nimi potwierdziło już kilkudziesięciu kandydatów.

– Na koniec czerwca tylko na kierunek techniki kryminalistyczne mieliśmy zarejestrowanych ponad 60 kandydatów na około 25-30 miejsc, jakie spodziewamy się otworzyć. W przypadku biobezpieczeństwa zgłoszeń jest znacznie mniej, ale jesteśmy przekonani, że obydwie kierunki otrzymają zgodę właściwego ministra i zostaną otwarte zgodnie z planem – mówi Monika Lenarcia, administrator wydziału zamiejscowego UMCS.

Jak czytamy na stronie uczelni, przyszli technicy kryminalistyki będą mogli pracować np. w laboratoriach wykonujących zadania dla

organów ścigania lub biur detektywistycznych. Będą również posiadać przygotowanie do pracy w wydziałach dochodzeniowo-śledczych policji oraz innych służb. Studenci mają uczyć się m.in. wykrywania sprawców przestępstw, zbierania materiału dowodowego itp. Po zakończeniu studiów pierwszego stopnia będą mogli dalej kształcić się np. na kierunku chemii kryminalistycznej lub pokrewnych, jakie oferuje lubelski UMCS.

Drugi z nowymi kierunków, czyli biobezpieczeństwo nastawiony jest na kształcenie przyszłych specjalistów od zapobiegania i usuwania zagrożeń różnego rodzaju (biologiczne, chemiczne, bioterro-rystyczne, klimatyczne itd.). Według uczelni, absolwenci będą mogli pracować np. w wydziałach zarządzania kryzysowego, ochrony środowiska, ale także w sektorze prywatnym. Tym, którzy będą chcieli kontynuować naukę, uczelnia proponuje studia na wydziałach biologicznych lub chemicznych.

Rejestracja kandydatów na obydwie nowe kierunki proponowane w Puławach kończy się 13 lipca, a rekrutacja zakończy się 24 września. Warunkiem ich utworzenia jest uzyskanie zgody od ministerstwa. Według pracowników UMCS powinna zostać wydana jeszcze w tym miesiącu.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Tankował i nie płacił

Od pewnego czasu puławska policja notowała zwiększoną ilość kradzieży tablic rejestracyjnych oraz paliwa na stacjach benzynowych. Te ostatnie odnotowały stratę ok. 160 litrów wartych ok. 800 zł. Według monitoringu, kradzieży dokonywali kierowcy używający aut o różnych tablicach. Po analizie zgłoszeń, puławscy policjanci odkryli jednak, że kierowca we wszyst-

kich przypadkach jest ten sam. Podobnie jak samochód - srebrne BMW. Różnią się tylko tablice, które złodziej paliwa regularnie podmieniał. Sprawą zajęli się dochodzeniowcy, którzy używając swoich metod zdołali ustalić jego tożsamość. 35-letni mieszkaniec Puław został już zatrzymany. Usłyszał zarzut kradzieży paliwa i tablic. Grozi mu do 5 lat więzienia. **OPR. RS**

Maj przegrał głosowanie drugi rok z rządu

PUŁAWY Już drugi rok z rządu prezydent Paweł Maj nie otrzymał od radnych wotum zaufania. Taki wynik głosowania mógłby skutkować wnioskiem o referendum w sprawie jego odwołania. PiS przekonuje jednak, że do referendum wcale nie dąży

RADOSŁAW SZCZĘCH

Głosowanie dotyczące wotum zaufania poprzedziła długa, wielogodzinna debata, którą rozpoczęło dwoje mieszkańców Puław. Robert Krzysztofik uznał, że rok 2020 był „martwym rokiem”, działania podejmowane przez prezydenta w tym czasie nazwał lataniem dziur. Krytykował także sam raport, któremu zarzucił zbyt wiele rozbudowania oraz brak informacji o stanie finansowym spółek miejskich. Puławianin negatywnie ocenił również sposób dyskusji, jaki puławscy samorządowcy prezentują na sesjach.

– Ciągłe słyszymy takie słowa, jak nikczemność, podłość, draństwo, żółć, zawiść, czy jatrzenie. Tak wygląda debata jednego z wiodących miast w województwie lubelskim. Mieszkańcy są już znużeni takim sposobem prowadzenia obrad – ocenił, porównując puławskie sesje do stypy. – To miasto powoli umiera – stwierdził na koniec.

Do jakości debaty publicznej w Puławach wiele uwag zgłosiła także Maryla Malinowska. – Sesja, która skończyła się o 2 nocy to był jakiś horror. My państwa nie wybieraliśmy, żebyście się kłócili, tylko pracowali dla nas, by miasto się rozwijało – mówiła uczestniczka dyskusji. W trakcie swojego wystąpienia stawała w obronie prezydenta. – Jego też wybrali mieszkańcy, a PiS chce go odwołać już od 3 lat – uznała puławianka.

Za udzieleniem Majowi wotum zaufania wśród radnych opowiedzieli się wszyscy przedstawiciele prezydenckiego klubu „Niezależnych”. Radny Andrzej Kuszyk przytaczając wyniki badań naukowych dowodził, że pretensje o zbyt niskie kwoty pozyskiwanych dotacji są nieuzasadnione, bo podział takich środków był „z klucza polityczne-



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

go”. – Mówienie o tym, że dotacje przyznawano merytorycznie są opowieściami z zielonego lasu – ocenił.

Zielony las i czarna godzina

Radny Michał Śmich (PiS) dowodził, że ujemny przyrost naturalny w Puławach to skutek niskiej efektywności komisji urbanistycznej i braku działań zapobiegających odpływowi mieszkańców do ościennych gmin. Śmich krytykował również wysokie zadłużenie (164 mln zł), podwyżki opłat za śmieci w ciągu ostatnich lat, przedłużające się konkursy na stanowiska kierownicze, a także brak długofalowej koncepcji wykorzystania nowej hali sportowej.

Z kolei radna Ewa Wójcik (Samorządowcy) zarzuciła prezydentowi brak organizacji punktu szczepień masowych, niewystarczające przygotowanie niektórych pracowników urzędu, bagatelizowanie problemów kadrowych, niewłaściwe zarządzanie spółkami (nie licząc rozbudowy nowego targowiska, które doczekało się pochwały ze strony byłej wiceprezydent), zadłużone mieszkania komunalne oraz zbyt wysokie zadłużenie miasta.

– Rozumiem, że zadłużenie było potrzebne w związku z rozpoczętymi inwestycjami, ale nie aż takie.

Na koniec 2020 roku to ponad 3,5 tysiąca złotych na każdego mieszkańca. Lekko przejedliśmy pieniądze na czarną godzinę, a pan bez troski emitował obligacje – oceniła radna.

Prezydentowi dostało się nawet za brak inicjatywy zmierzającej do rozszerzenia granic miasta Puławy o grunty należące np. do Kazimierza Dolnego oraz wycięcie kilku drzew na plac zabaw przy MP nr 3. Prezydent odpowiadał na wszystkie pytania, starając się tłumaczyć radnym naturę poszczególnych problemów. Jako ich źródła wskazywał m.in. pandemię, brak terenów inwestycyjnych, niskie zainteresowanie miejskimi konkursami, niewystarczającą ilość młodych mieszkańców (potencjalnych pracowników nowych firm) itp.

W swoim stylu, o zgodzie i współpracy, a więc także o zaufanie dla prezydenta próbował apelować radny Ignacy Czeżyk. – Trzeba służyć miastu, trzeba się porozumieć, tworzyć koalicje. Samorząd to wspólnota, religia obywatelska, a nieufność jest chorobą. Narody skłócone wewnętrznie przestają istnieć – mówił samorządowiec.

Na niewiele się to zdało. Za udzieleniem wotum zaufania dla prezydenta opowiedziało się 8 osób, cały klub Niezależnych, Ko-

Przeciwko udzieleniu Majowi wotum zaufania zagłosowali radni PiS i klubu Samorządowcy byłego prezydenta Janusza Grobla

alicja Samorządowa oraz radny Ignacy Czeżyk. Pozostali radni, czyli klub PiS oraz Samorządowcy, łącznie 13 osób, było przeciw. Nikt się nie wstrzymał.

Możliwe referendum

To już drugi rok z rządu, w którym radni nie udzielają prezydentowi Puław wotum zaufania. Taki rezultat głosowania umożliwia im wnioskowanie o rozpisanie referendum dotyczącego odwołania Pawła Maja z urzędu przed zakończeniem obecnej kadencji. Takiego kroku radni jednak nie planowali, bo skutkiem niepowodzenia, byłoby rozwiązanie rady i nowe wybory do tego gremium. Jak ocenił radny Andrzej Kuszyk, taka postawa byłaby „aktem politycznego tchórzostwa”.

Takiego ryzyka radni opozycji mogą jednak uniknąć, dając sobie jednocześnie prawo do przeprowadzenia referendum o odwołanie Pawła Maja. To skutek decyzji, jaką podjęli po trzech kolejnych godzinach sesji. Stosunkiem głosów 13 do 8 nie udzielili prezydentowi

absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2020 rok. Zdecydowali się na to, mimo pozytywnych opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej oraz komisji rewizyjnej. Jeśli RIO nie zakwestionuje tej uchwały, radni opozycji będą mogli podjąć próbę odwołania prezydenta. Do tego potrzeba jednak dość wysokiej frekwencji, przynajmniej 3/5 tej, którą zanotowano w ostatnich wyborach na prezydenta Puław, to jest ok. 11 tys. osób.

KOMENTARZE

Paweł Maj, prezydent Puław

Już kilka miesięcy temu, jeszcze przed przedstawieniem raportu o stanie miasta, przed publiczną debatą, przed wysłuchaniem merytorycznych argumentów, niektórzy radni zapowiadali, że tak postąpią. Nie świadczy to o chęci dialogu i właściwego postępowania dla dobra miasta opartego nie na uprzedzeniach i emocjach, lecz na podstawie rzeczowej argumentacji. Mimo to wciąż liczę na wspólne działania rzecz miasta. Jako prezydent dalej będę służył mieszkańcom i Puławom. W tym postanowieniu utwierdza mnie ogromne i bezcenne wsparcie, które cały czas otrzymuje od mieszkańców. Pozwala mi ono wierzyć, że mimo przeciwności, razem odmierimy nasze Puławy.

Krzysztof Szulowski, poseł, szef PiS w powiecie puławskim

Współpraca z prezydentem od początku nie układała się dobrze i trudno wierzyć w to, że wróci wzajemne zaufanie. Z pragmatycznych powodów powinno mu zależeć na poprawnych relacjach z Prawem i Sprawiedliwością. Ale mimo tego, że często zachowywał się tak, jakby mu na tym nie zależało, nie podejmował żadnych kroków w kierunku jego odwołania. Podobnie jest dzisiaj. Uważam, że radni mieli prawo zdecydować o nieudzieleniu wotum zaufania i absolutorium. To gest świadczący o niezadowoleniu członków naszego klubu z działalnością prezydenta. Nie należy jednak odczytywać tego, jako wstępu do rozpoczęcia procedury referendalnej. Nie sądzę, żebyśmy mieli dzisiaj odpowiedni do tego klimat.

Drugie podejście do Smoka

RESTAURACJE Zwycięzca pierwszego przetargu na wynajem 380-metrowego klubu muzycznego Smok w Domu Chemika odmówił podpisania umowy. Puławski Ośrodek Kultury rozpiął więc kolejne postępowanie. Ofertę złożyła puławska firma prowadząca dwa popularne lokale.

Miłośnicy klubu Smok będą musieli trochę dłużej poczekać na jego ponowne otwarcie. Lokal w nowej lokalizacji, na parterze Domu Chemika, miał być wynajęty przez jedyne go oferenta ostatniego przetargu - firmę „Gastro” Marcina Nowomiejskiego. To spółka związana z Gastro Group, które



Dom Chemika za wynajęcie lokalu oczekuje około 45 tys. zł rocznie

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

prowadzi m.in. puławską restaurację Central Park. – Po rozmowach dotyczących szczegółów umowy, nie zde-

cydowaliśmy się na jej podpisanie – przyznaje Mateusz Okomski, menedżer Central Park.

Problem stanowiły zaproponowane przez firmę warunki, które nie dawały gwarancji udostępnienia klubu mieszkańcom w cza-

sie pomiędzy poszczególnymi, biletowanymi imprezami. W związku odmiennymi oczekiwaniami obydwu stron, przetarg na lokal został unieważniony i rozpisany ponownie.

Kolejne otwarcie ofert miało miejsce w środę 30 czerwca. – Wpłynęła jedna oferta, od Herbaciarni Czartoryskiej – potwierdza Roman Wróbel z Puławskiego Ośrodka Kultury. To firma prowadząca lokal przy al. Królewskiej, a także pub K2 przy ul. Centralnej. Należy do puławskiego przedsiębiorcy Kamila Wałęgi. Czy tym razem umowa najmu zostanie podpisana dowiemy się najpewniej

w przyszłym tygodniu. Oczekiwania finansowe Domu Chemika nie zmieniły się, to około 45 tys. zł rocznie.

Smok to jeden z najstarszych i najbardziej znanych puławskich klubów muzycznych. Występowało w nim wielu znanych artystów, m.in. Proletariat, Farben Lehre i Happysad. Warunkiem przetargu jest udostępnienie klubu na potrzeby startujących 10 lipca Międzynarodowych Warsztatów Jazzowych „sPOKojazz”. Pełne otwarcie Smoka wraz z ogródkiem będzie możliwe najpewniej na przełomie lipca i sierpnia.

Ciało zidentyfikowane

Zmarły mężczyzna znaleziony w rowie melioracyjnym przy ul. Pożowskiej w Końskowoli to zaginiony 47-letni mieszkaniec Puław. Ostatni raz był widziany w niedzielę 6 czerwca. Dziesięć dni później przypadkowy przechodzień zauważył ciało. Z uwagi na stan zachowania zwłok, identyfikacja była utrudniona. Prokuratura zleciła sekcję oraz badania genetyczne. To potwierdziło, że zmarły to Piotr P. Według ustaleń Zakładu Medycyny Sądowej, do śmierci puławianina nie przyczyniły się osoby trzecie. **RS**

Róże, barokowe tańce i szczepionki dla każdego



FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

IMPREZA Końskowola w drugi weekend lipca zaprasza na Święto Róż. Impreza, podobnie jak w ubiegłym roku, odbędzie się na placu przy dawnym ratuszu. W programie m.in. wystawa róż, otwarcie Muzeum Tęczyńskich, koncerty, a także plenerowy punkt szczepień na COVID-19.

W związku z brakiem Dni Puław i Święta Truskawki, końskowolskie Święto Róż obok powiatowych dożynek może okazać się największą imprezą kulturalną w tym roku w regionie. Władze gminy opublikowały już program tego wydarzenia. Święto rozpocznie zaplanowane na sobotę, 10 lipca, zawody wędkarskie w Starej Wsi oraz piesze i rowerowe rajdy różanymi szlakami.

Następnego dnia, poza tradycyjną mszą świętą w intencji producentów róż, szkółkarzy i ogrodników, odbędzie się oficjalne otwarcie XXIV już różanej wystawy. W tym roku będzie ona połączona z chrztem, czyli nadaniem imienia nowej odmianie tego kwiatu. Oficje tego dnia utworzą również nowe Muzeum Tęczyńskich, jednego z rodów, którzy w przeszłości przyczynili się do rozwoju Końskowoli. Dla widzów zebranych na placu przy ratuszu przygotowano również występy arty-

Różane wystawy, konkursy, rajdy różanymi szlakami, a także nadanie imienia nowej odmienia róży - to wszystko tylko część programu tegorocznego Święta Róż

styczne. Zagra końskowolska orkiestra dęta, a na scenie zobaczymy także chór „Śpiewający Seniorzy” oraz duet saksofonowy. Mieszkańcy gminy będą mieli okazję na chwilę przenieść się także do połowy XVIII wieku, a to za sprawą grupy tańca dawnego „La Danse” z Kutna. Tancerze w epokowych strojach i fryzurach zatańczą kilka barokowych przebojów.

– Zachęcamy również wszystkich uczestników święta do skorzystania z naszego punktu szczepień na COVID-19. Pracownicy ośrodka zdrowia będą szczepić chętnych preparatem firmy Phizer. To oferta zarówno dla tych, którzy jeszcze się nie szczepili, jak i dla osób czekających na podanie drugiej dawki – mówi Krzysztof Bartuzi, sekretarz gminy Końskowola.

Punkt szczepień w zabytkowym ratuszu będzie otwarty w niedzielę, 11 lipca, w godz. 10-18. Co ważne, zastrzyk będą mogli otrzymać wszyscy zainteresowani, bez względu na adres zamieszkania. **RS**

Młodzież mówi, że jest fajnie

PUŁAWY To była inwestycja zaprojektowana i wykonana z myślą o puławskiej młodzieży. Przebudowa skateparku przy ul. Niemcewicza trwała ponad rok. Nastolatki mówią, że jest fajnie

RADOŚLAW SZCZĘCH



FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH

Ma 2,4 tys. mkw. powierzchni, oświetlenie LED, gładką, zaimpregnowaną, betonową nawierzchnię oraz rampy, schody, grzybki, wannę oraz wiele innych przeszkód. Wszystkie zostały zaprojektowane i wykonane tak, by jazda po nich dawała jak najwięcej frajdy, a jednocześnie była bezpieczna. Pierwsi użytkownicy testowali go w niedzielę.

– Jest bardzo fajnie. Ten skatepark jest znacznie lepszy od poprzedniego i na pewno będą tu jeździć przez całe lato – mówi nam Adam, jeden z puławskich nastolatków, który przyjechał na hulajnodze.

Podobnego zdania jest Łukasz Gawęd, założyciel krakowskiego Skate Culture Foundation, spiker niedzielnej Młodzieżowego Festiwalu Sportów Miejskich.

– To jest jeden z lepszych obiektów tego rodzaju w tym momencie w Polsce. Jesteśmy pod olbrzymim wrażeniem. Przede wszystkim po-

siada oświetlenie, jest także bardzo zróżnicowany pod względem trudności przeszkód, dzięki czemu mogą z niego korzystać osoby o różnym stopniu zaawansowania – tłumaczy współorganizator festiwalu. – Naprawdę gratulujemy projektu i wykonania – dodaje krakowianin.

Zadowoleni z otwarcia nowego skateparku są także rodzice. – Bardzo się cieszymy, że takie miejsce powstało, bo w naszych okolicach jest mnóstwo dzieci, które jeżdżą na rolkach, deskorolkach, hulajnogach, rowerach, a nie miały dotychczas miejsca, gdzie te pasje mogłyby rozwijać. Teraz już jest – mówi pani Edyta. – Rewelacja. Dzieci zadowolone i uśmiechnięte. Cały czas biorą udział w warsztatach. Wszystko jest w porządku – uzupełnia pani Magda.

Niektórzy rodzice, poza obserwowaniem i dopinowaniem swoich pociec, sami pożyczali od nich sprzęt i jeździli. Przykładem jest pan Michał, który postanowił zrobić rundkę na deskorolce.

– Jeździ się bardzo fajnie. Myślę, że to potrzebna inwestycja i dzieciaki będą z tego miejsca korzystały – mówi puławianin, zaznaczając, że należy pamiętać także o bezpieczeństwie. – To już zadanie rodziców, żeby o to zadbać. Kask i ochraniacze to jest podstawa – podkreśla.

– Możecie spędzać tutaj czas aktywnie, z energią i humorem. To wszystko jest dla was – mówił prezydent Paweł Maj, zwracając się do dzieci i młodzieży. Chwilę po przecięciu wstęgi, skatepark poświęcił ks. Paweł Gawroński z pobliskiego kościoła im. Miłosierdzia Bożego.

Skatepark kosztował około 6,3 mln zł. Większość tej sumy pochodziła z unijnej dotacji na rewitalizację miasta

Na miejscu działa już miejski monitoring. Udostępniono również nowe toalety oraz wyremontowane pomieszczenia gospodarcze dla pracowników ośrodka sportu. Przy wejściu widać kilka ścianek zaprojektowanych z myślą o pokryciu ich graffiti. Artyści, którzy będą mogli nanieść na nie swoje dzieła mają zostać wyłonieni na drodze konkursu. Regulamin obiektu ma być gotowy w ciągu najbliższych dni. Jak zdradza dyrektor MOSiR-u, znajdzie się w nim wymóg korzystania z kasku i ochraniaczy. Skatepark ma być miejscem ogólnodostępnym, ale jego oświetlenie będzie wyłączane około godz. 22.

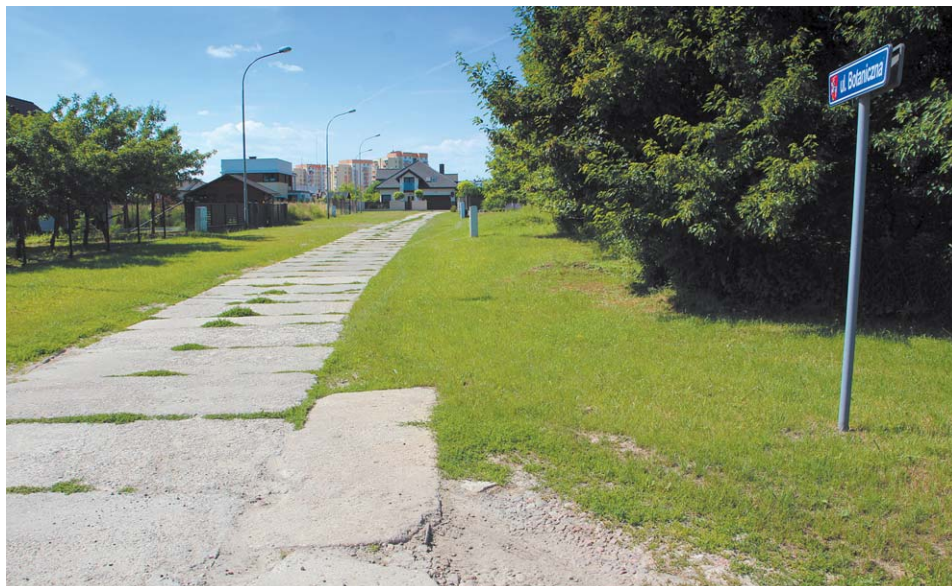
Dla kierowców i pieszych

PUŁAWY Dobra wiadomość dla właścicieli domów i działek budowlanych przy ul. Botanicznej. W tym roku ponad 300-metrowa droga doczeka się nowej nawierzchni, odwodnienia i chodników.

Ulica Botaniczna to niewielka, ślepa droga osiedlowa pomiędzy So-

snową i Kopernika. Jedną z ostatnich w tej części miasta, która nie doczekała się przebudowy. Obecnie tworzą ją betonowe płyty. W tym roku zostaną one zdemontowane, by ustąpić miejsca nowej nawierzchni z kostki brukowej. Ulica zostanie poszerzona, zyska chodniki,

kanalizację deszczową, trawniki i kanał technologiczny. Otwarcie ofert zaplanowano 9 lipca. Po podpisaniu umowy, wybrana firma na ukończenie zadania będzie miała około trzech miesięcy. Przebudowa Botanicznej powinna zakończyć się w jesienią. **RS**



FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH

Listy czytelników

Moje votum zaufania

Wczasie kiedy obecny prezydent naszego miasta był radnym ówczesnej Rady, członkowie owej nie szczędzili mu krytycznych uwag. Jak pamiętam radny Maj był jedynym, który z uporem i determinacją trwał przy swoich przekonaniach. Wzbudził moje zainteresowanie jako samorządowiec i jako zwykły człowiek. W kilku felietonach broniłem pana radnego, stanąłem po jego stronie. Bodajże na rok przed wyborami osobiście namawiałem go aby wystartował w wyborach na urząd Prezydenta Puław. Utwierdziłem go w przekonaniu, że wybory te wygra. Tak też się stało. Od tej pory z uwagą obserwuję jego prezydenturę, a szczególnie relacje prezydent – rada. Mimo różnych konfiguracji w tej relacji, jedno nie ulega wątpliwości: zdominować w Polsce samorządy. Troska o rozwój miasta, o sprawy jego mieszkańców są pozorami działania. Należy szczególnie zaznaczyć, że prezydentura pana Maja przypada na okres szczególnie trudności. Praktycznie nieprzewidywanych. W tym czasie dwie rozpoczęte inwestycje mają 50% realizacji. Hala sportowa i Dom Chemika plus wiele mniejszych i nie mniej istotnych. Dochodzą trudności w pozyskaniu dotacji. Ekwilibrystyka prezydenta na niewiele się przyda. Jako kraj jesteśmy w trudnej sytuacji. Dziś były prezydent dostaje amnezji wytykając obecnemu zadłużenie miasta, kiedy sam obserwował obecnemu budżet z blisko 100 milionami deficytu (sic!). Jednak co należy podkreślić inwestycje o których mowa zostały ukończone. Dom Chemika bez wątpienia, no i ostatnio oddany skatepark na miarę województwa. Pomniejsze są w czasie realizacji.

Na ostatniej sesji rady miasta powtórzono, co było do przewidzenia. Prezydentowi odmówiono votum zaufania. W tej sytuacji rada powinna podjąć uchwałę o referendum. Jeśli tak potoczyłyby się sprawy w naszym samorządzie to rada strzela sobie w piętę. Referendum wygra Paweł Maj. A skąd takie przekonanie? Ponieważ w internecie i w mediach tradycyjnych mieszkańcy są bardziej krytyczni wobec rady-PiS. Obserwując, słuchając obrad sesji wyraźnie zauważyli cel i zadanie jakie wytyczyła sobie dominująca osobowo rada. Mimo że brak merytorycznych uzasadnień. Referat wykonania planu za rok 2020 został przyjęty. To z czego wynika i jaki jest cel ponownego nie udzielenia panu Majowi votum zaufania? Proste jak konstrukcja cepa – usunąć prezydenta. Szanowna Rado! Przegracie! Mówi wam niżej podpisany.

BOGUSŁAW TUŹNIK, PUŁAWY

Damian Drabik

10 pysznych dań regionalnych

Kuchnia regionalna cieszy się coraz większym wzięciem. Coraz częściej zaglądamy do starych kajetów z przepisami. Oto dziesięć smakowitych dań. Od barszczu wiśniowego, przez chinkali po po tatarskie naleśniki.

WALDEMAR SULISZ

Barszcz wiśniowy

Składniki: 1 kg wiśni, 3 łyżki cukru, odrobina cynamonu, łyżeczka startej skórki z cytryny, szczypta soli. 50 dag młodych ziemniaków, skwarki ze słoniny.

Wykonanie: Wiśnie wydrylować. Odłożyć kilka do dekoracji. Pestki zalać małą ilością wody i zagotować. Wiśnie wrzucić do garnka, zalać wodą, dodać cynamon, skórkę z cytryny, dodać cukier, sól oraz wodę z gotowania pestek. Gotować 5 minut. Można zabielić śmietaną. Podawać z ugotowanymi ziemniakami, posypanymi skwarkami.

Cebulowa z Goraja

Składniki: 1 kg kości wieprzowych, 3 kg cebuli, 1 kg marchwi, 1 kg ziemniaków, 0,5 kg selera, 50 50 dag pietruszki, około 5 litrów wody i przyprawy: ziele angielskie, liść laurowy, pieprz czarny ziarnisty i mielony, pieprz ziółowy, sól do smaku, olej rzepakowy, kieliszek śliwowicy.

Wykonanie: nastawić kości wieprzowe z ziołami i gotować wywar przez trzy, cztery godziny. Przecedzić przez gęste sito i odstawić na pół godziny, żeby przyprawy opadły na dno. Odcedzić jeszcze raz.

Cebulę podsmażyć na oleju rzepakowym. Kiedy nabierze ładnego koloru, wlać kieliszek śliwowicy, podpalić. Kiedy ogień zgaśnie, przełożyć do garnka i zalać bulionem. Można zmiksować. Podawać z cebularzem.

Chinkali

Składniki: cienkie ciasto składające się z mąki, wody i soli na 24 pierogi. Farsz: 1 kg baraniny (udziec, łopatka), sól, pieprz, oregano, tymianek, woda.

Wykonanie: mięso przekręcić przez maszynkę, dodać przyprawy, dokładnie wyrobić dodając wody, żeby nadzienie było soczyste. Ciasto podzielić na 24 porcje, zrobić placuszki o średnicy 15 cm, nakładać farsz, zrobić sakiewkę i mocno zacisnąć na górze, żeby farsz nie wypłynął. Gotować w osolonej wodzie.

Cynaderki

Składniki: 0,5 kg nerki cielęcej, 1 duża cebula, 2 płaskie łyżki mąki, 3/4 szklanki śmietany, sól, pieprz, pęczek koperku, olej do smażenia.

Wykonanie: nerki przekroić na pół i kilkakrotnie



FOT. MAGORATA SULISZ

opłukać, zalać je świeżą zimną wodą i odstawić na godzinę. Wypłukać jeszcze dwa razy w zimnej wodzie. Obgotować je w osolonym wrzątku przez 5 minut, wyjąć, schłodzić i pokroić w paseczki. Na patelni zeszklić cebulę pokrojoną w piórka. Zdjąć cebulę i na tej samej patelni przesmażyć nerki oprószone mąką. Dodać cebulę, zalać śmietaną, doprawić solą i pieprzem. Dusić 20 minut często mieszając. Podawać w wydrążonym chlebie lub bułce. Na samym końcu posypać posiekanym koperkiem.

Gryczane babeczki z pralinami gryczanymi i owocami

Składniki: 10 dag kaszy gryczanej, 250 ml śmietany, 20 dag daktyli, 10 dag mielonych migdałów, 2 łyżki oleju kokosowego, odrobina rumu, nieco cukru, gorzka czekolada.

Wykonanie: daktyle zalać wrzątkiem i moczyć kilka godzin. Kaszę ugotować ze

śmietaną (ewentualnie dobrać trochę wody, jak będzie za gęsta). Dodać olej kokosowy, wymieszać i pozostawić do ostudzenia. Dodać odcedzone daktyle. Wszystko zmiksować i wymieszać z pozostałymi składnikami. Uformować małe kulki i wstawić na kilka godzin do lodówki. Czekoladę rozpuścić w kąpieli wodnej, obtoczyć w niej kulki i ułożyć na kratce lub papierze do pieczenia do stężenia. Można posypać mielonymi migdałami. Pralinki nakładać do babeczek, ozdobić owocami.

Kozackie pierogi

Składniki: ciasto: 3 szklanki mąki, 1 całe jajko, 2 łyżki oleju, 0,5 szklanki ciepłej wody, szczypta soli. Na farsz: 0,5 kg sera białego, 0,5 kg ziemniaków, 4 jajka na twardo, 1 jajko, szczypta soli, pieprz do smaku.

Wykonanie: z podanych składników wyrobić ciasto. Cebulkę przysmażyć

na maśle, dodać do grubo pokruszonego sera i ziemniaków, wymieszać, dodać jajka na twardo pokrojone w grubą kostkę. Doprawić solą i pieprzem, dodać surowe jajko, delikatnie wymieszać.

Nakładać farsz, lepić pierogi, ugotować w osolonej wodzie. Oszczyć, podsmażyć na złoto.

Lin w śmietanie

Składniki: 4 filety z lina, 1 cebula, 2 pietruszki, pół selera, listek laurowy, natka pietruszki, sól, pieprz. Na sos: 1 łyżka masła, pół łyżki mąki, 2 szklanki bulionu, 1 szklanka śmietany, sól, pieprz, 1 łyżka posiekanej natki pietruszki, gałka muszkatołowa.

Wykonanie: na warzywach i przyprawach ugotować bulion. Filety włożyć do wywaru. Zagotować na dużym ogniu, zmniejszyć płomień i gotować na małym. Przygotować sos. Roztopić masło, rozetrzeć

z mąką, rozprowadzić bulionem. Dodać szklankę śmietany, doprawić solą i pieprzem, dodać koperek i natkę. Na koniec delikatnie doprawić gałką muszkatołową. Ułożyć na półmisku, polać sosem, podawać z koperkowymi ziemniakami.

Pożarskie kotlety

Składniki: 50 dag kurzych piersi, 15 dag wątróbki, 2 kajzerki, 1 szklanki mleka, 1 żółtko, tarta bułka, 4 łyżki soku z cytryny, szczypta gałki muszkatołowej, 1 cebula, 1 łyżka pietruszki, sklarowane masło do smażenia, sól, pieprz.

Wykonanie: zmielić mięso dwa razy. Na grillu podpiec wątróbki i posiekać. Kajzerki namoczyć w mleku. Do zmielonego mięsa dodać odcisnięte kajzerki, żółtko, sól, pieprz, gałkę muszkatołową oraz 2 łyżki roztopionego masła. Dokładnie wymieszać i wstawić do lodówki, żeby smaki się prze-

gryzły. Następnie formować kotlety, do środka wkładając łyżeczkę posiekanej wątróbki, obtoczyć w tartej bułce i smażyć na maśle na jasno-złoty kolor. Usmażone kotlety wstawić na kilka minut do nagrzanego piekarnika, aż staną się bardziej rumiane, a na ich powierzchni utworzy się chrupiąca skórka. Ułożyć na półmisku, polać roztopionym masłem z cebulką i zieloną pietruszką, skropić sokiem z cytryny.

Sznycel ministerski

Składniki: 60 dag cielęciny, 20 dag wieprzowiny z kością, 5 dag czerstwej bułki, mleko do moczenia, 2 dag masła, sól, pieprz, jedno jajo. Na panierkę: 4 dag mąki, 1 1/2 jaja, 3 dag tartej bułki, 1 czerstwa kajzerka, 4 dag smalcu do smażenia, 3 dag masła.

Wykonanie: mięso opłukać, wyluzować z kości, zemleć. Bułkę namoczyć w mleku, odcisnąć, zemleć. Starannie wyrobić ręką, wymieszać z bułką, stopionym masłem i jajem, dodać soli i pieprzu do smaku, masę podzielić na 5 równych części. Rękami zwilżonymi wodą wyrobić kule. Czerstwą kajzerkę pokrajać na cieniutkie, drobne, prostokątne grzaneczki, wymieszać je z przesianą bułką tartą. Mięso zanurzyć w mące, rozmieścić w jajach i tartej bułce z grzankami, wyrobić sznycle grubości 1,5 cm nadając im prostokątny kształt. Rozgrzać smalec na patelni i zrumienić obie powierzchnie sznycła na rumiano, przy odwracaniu sznycła dodać do smażenia masło, zrumienić je razem z mięsem. Podawać z ziemniakami, szpinakiem, marchewką, groszkiem lub jarzynami gotowanymi z masłem.

Tatarskie naleśniki

Składniki: na ciasto: 1 szklanka mąki, 2 jajka, 1 szklanka mleka, 1 szklanka gazowanej wody mineralnej, sól, olej na smażenie. Na farsz: 6 ziemniaków, 25 dag tłustego sera, 1 cebula, 20 dag sera żółtego, sól, pieprz, kapary dla ozdoby. Na sos: 50 dag mrożonych borowików, listek laurowy, ziele angielskie, 1 cebula, olej, pół szklanki śmietany, sól.

Wykonanie: z podanych składników zrobić ciasto, smażyć naleśniki. – Ziemniaki ugotować w mundurkach, wystudzić. Obrząć, przepuścić przez maszynkę razem z serem. Dodać smażoną cebulkę, sól i pieprz. Po wymieszaniu połowę startego żółtego sera.

Borowiki obgotować z listkiem laurowym i ziele angielskim. Pokrojone na kawałki przesmażyć z cebulą na oleju. Kiedy grzyby odparowały, dodać śmietanę i trochę soli. Sos jest gotowy.

Każdy naleśnik posmarować farszem. Po złożeniu w kopertę obsmażyć je na złoto z obu stron. Posypać serem. Podawać z sosem i kaparami, można ozdobić małymi pomidorkami i świeżą, czerwoną papryczką.

W cuglach wygrali trzecią ligę

PIŁKA NOŻNA Najlepszy atak z dorobkiem 100 goli. A do tego najlepsza defensywa, która straciła tylko 31 bramek. W sumie Wisła Puławy wygrała aż 30 z 40 meczów ligowych. To był zdecydowanie bardzo udany sezon dla podopiecznych Mariusza Pawłaka, którzy w cuglach wygrali grupę czwartą III ligi. Chyba nikt nie jest jednak tym faktem specjalnie zaskoczony

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Po siódmej kolejce mimo kompletu zwycięstw Wisła miała „tylko” dwa punkty przewagi nad ówczesnym wiceliderem – drugą Wisłą, z Sandomierza. Trzy serie gier później przewaga wynosiła już pięć „oczek”, a na drugą pozycję wskoczył Sokół Sieniawa. I to właśnie drużyna Ryszarda Kuźmy w kolejnych miesiącach próbowała deptać Dumie Powiśla po piętach.

Tak się jednak składa, że ekipa z Podkarpacia dwa kolejne mecze zremisowała po 0:0. A podopieczni Mariusza Pawłaka oba wygrali. Dzięki temu wreszcie mieli trochę spokoju na szczycie tabeli, bo drugi zespół wyprzedzali już o osiem punktów.

Niestety, na koniec pierwszej rundy Mateusz Pielach i spółka przegrali w Ostrowcu Świętokrzyskim i ostatecznie zakończyli 2020 roku z dorobkiem 45 „oczek”. Sokół miał ich na koncie pięć mniej. Chociaż kibice nie wierzyli, że drużyna z Sieniawy może na poważnie myśleć o awansie, to chyba nikt nie spodziewał się, że wygrywając aż 15 z 20 meczów przewaga nad wiceliderem może być taka skromna.

Na szczęście w 2021 roku Sokół nie wytrzymał już tempa. Po porażce na inaugurację wiosny z KSZO niby piłkarze trenera Kuźmy



FOT. KS WISŁA PUŁAWY

zanotowali serię czterech kolejnych wygranych. W kolejnych tygodniach wyraźnie zgubili jednak formę. I przydarzyła im się passa czterech kolejnych porażek. W efekcie, dystans między ekipami z czołówki powiększył się aż do 18 punktów. W tym momencie chyba nikt już nie zadawał sobie pytania, czy Duma Powiśla wywalczy awans, ale kiedy uda się to zrobić.

A udało się 15 maja, na sześć kolejek przed zakończeniem rozgrywek. Wówczas puławianie pokonali Sokoła na jego terenie 1:0. A zwycięskiego gola zdobył oczywiście Paluchowski. Może nie był to najpiękniejszy występ Wisły, ale goście byli skuteczni i przypieczętowali promocję.

Teraz piłkarze mogą spokojnie odpoczywać. Chociaż laby nie będą mieli za długo. Już 5 lipca rozpoczną

przygotowania do nowego sezonu. Dwa kolejne dni poświęcą na przeprowadzenie badań. W sumie rozegrają też cztery mecze kontrolne. Pierwszym rywalem będzie Pogoń Siedlce, a spotkanie z czołówką powiększył się aż do 18 punktów. W tym momencie chyba nikt już nie zadawał sobie pytania, czy Duma Powiśla wywalczy awans, ale kiedy uda się to zrobić.

KTO I ILE ZAGRAŁ?

Bartłomiej Bartosiak – 34 mecze, 2075 minut, Dariusz Brągiel – 31, 1267, Dominik Cheba – 38, 3097, Błażej Cyfert – 34, 2799, Karol Czelný – 10, 314, Emil Drozdowicz – 36, 2508, Ednilson Furtado – 18, 999, Jakub Figura – 1, 19, Adam Gałązka – 3, 24, Stefan Gołąb – 1, 4, Łukasz Kacprzycki – 29, 1887, Marcel Kąkol – 6, 23, Rafał Kiczuk

– 24, 1605, Kacper Kołotyło – 22, 1963, Jakub Konc – 2, 36, Kacper Kondracki – 18, 852, Lukas Kuban – 35, 2912, Wiktor Łuczowski – 1, 4, Piotr Owczarzak – 19, 1637, Adrian Paluchowski – 37, 3147, Mateusz Pielach – 34, 2724, Marcin Pigiel – 13, 751, Borys Piotrowski – 11, 504, Krystian Puton – 26, 2080, Włodzimierz Puton – 29, 1218, Kacper Pyska – 1, 7, Konrad Pyska – 1, 7, Andrzej Rutkiewicz – 3, 11, Przemysław Skąlecki – 32, 2653, Kacper Szymanek – 1, 17, Łukasz Wiech – 18, 1003, Tomasz Zając – 32, 1387.

STRZELCY BAMEK

28 bramek – Adrian Paluchowski • **12 bramek** – Emil Drozdowicz, Łukasz Kacprzycki • **10 bramek** – Bartłomiej Bartosiak • **8 bramek** – Ednilson Furtado • **5 bramek** – Krystian Puton, Tomasz Zając • **4 bramki** – Błażej Cyfert • **2 bramki** – Dariusz Brągiel, Rafał Kiczuk,

Piłkarze z Puław mieli w tym sezonie sporo powodów do radości

Mateusz Pielach • **1 bramka** – Dominik Cheba, Kacper Kondracki, Lukas Kuban, Włodzimierz Puton, Przemysław Skąlecki.

LICZBY SEZONU

0 – Ani jednego hat-tricka w niedawno zakończonym sezonie nie zapisał na swoim koncie Adrian Paluchowski. Co ciekawe, aż sześciokrotnie „Plauch” zdobywał dublety. W żadnym spotkaniu nie udało mu się jednak trzech trafień. **7** – A skoro zaczęliśmy od Paluchowskiego, to trzeba wspomnieć o kilku innych rzeczach. Siedem to z kolei liczba spotkań z rzędu, w których król strzelców grupy czwartej III ligi wpisywał się na listę strzelców. Doświadczony snajper w sumie uzbierał 28 bramek. A między

13, a 20 kolejną bramkarzy rywali pokonywał aż 10 razy. Trzeba jeszcze dodać, że najgorsza seria „Palucha”, czyli taka, w której nie zdobywał goli wyniosła tylko trzy spotkania. Taka passa przydarzyła się bytemu graczowi Legii Warszawa trzykrotnie. W tym, w jego trzech ostatnich występach w sezonie 2020/2021, które miały miejsce między 37, a 40 kolejną.

10 – Tyle czystych kont w sezonie zanotował Piotr Owczarzak. A wystąpił w 19 meczach. Drugi z bramkarzy Dumy Powiśla – Kacper Kołotyło nie dał się pokonać w siedmiu z 22 spotkań, w których zagrał.

19 – Po tylu meczach z rzędu bez porażki gościom udało się zdobyć stadion MOSiR w Puławach. Dokonała tego Stal Stalowa Wola, która w końcówce sezonu pokonała Wisłę 3:1, chociaż to podopieczni Mariusza Pawłaka jako pierwsi zdobyli gola. 17 spotkań z rzędu Duma Powiśla nie przegrała w rozgrywkach 2020/2021, a dwa kolejne w poprzednich, które zostały przedwcześnie przerwane z powodu pandemii koronawirusa.

9573 – Tyle punktów w klasyfikacji Pro Junior System wywalczyła Wisła. Ten wynik dał jednak klubowi z Puław dopiero 20 miejsce w grupie czwartej (na 20 zespołów). Nikt nie spodziewał się chyba, że PJS będzie akurat jednym z priorytetów dla drużyny Mariusza Pawłaka, skoro ta walczyła o awans. Najlepiej w drużynie punktował Piotr Owczarzak. Wychowanek Dumy Powiśla spędził na murawie 1640 minut i wywalczył dla swojej drużyny 1/3 punktów – aż 3280. Drugi z podstawowych młodzieżowców Piotr Skąlecki do dorobku klubu dorzucił 2652 „oczek”. A trzeci Kacper Kołotyło 1960. Na podium w grupie czwartej były: Korona II Kielce (45378), Cracovia II (27744) oraz Wólczanka Wólka Pełkińska (26290).

Wisła w Centralnej Lidze Juniorów!

PIŁKA NOŻNA Nie było łatwo, ale jednak się udało. W kolejnym sezonie młodzi piłkarze z Puław zagrają w Centralnej Lidze Juniorów U-17. Wisła w drugim meczu barażowym z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski ograła rywali na ich terenie 3:1 i wywalczyła awans

Trzeba jednak przyznać, że drużyna trenerów Marcina Popławskiego i Mariusza Abramczyka musiała się na ten awans mocno napracować. W pierwszym starciu na swoim boisku puławianie tylko zremisowali z „Kszokami” 1:1. A w tej sytuacji pewnie sporo osób dawało większe szanse na promocję gospodarzom rewanżu.



Mimo remisu w pierwszym meczu z KSZO piłkarze Wisły wygrali w Ostrowcu Świętokrzyskim 3:1 i awansowali do CLJ

bramkę zaliczki. Skromne prowadzenie utrzymali do przerwy. Schody zaczęły się jednak tuż po zmianie stron. Najpierw rywale szybko doprowadzili do wyrównania. Na szczęście Duma Powiśla długo nie czekała z odpowiedzią. Wystarczyły cztery minuty i już było 1:2.

Arbiter ponownie przyznał Wiślakom rzut karny, a na gola zamienił go tym razem Kacper Szymanek. W 79 minucie było już jasne, że nic złego nie może się stać piłkarzom trenerów Po-

Tak się jednak składa, że młodzi puławianie szybko

poprawili swoją sytuację. Już w 17 minucie Leonid

Brykowski wykorzystał rzut karny i to przyjezdni mieli

puławskiego i Abramczyka. Wówczas po centrze z rzutu rożnego świetny strzał głową oddał Adam Gałązka, a przy okazji ustalił rezultat zawodów na 1:3.

Tym samym w nowym sezonie Wisła dołączy do dwóch innych ekip z naszego regionu, które występują w grupie D CLJ U-17: Motoru Lublin i APTOP 54 Biała Podlaska.

(LUKISZ)

KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – Wisła Puławy 1:3 (0:1)

Bramki: Kuziemka (47) – Brykowski (17-z karnego), Szymanek (51-z karnego), Gałązka (79).

Wisła: Pawłowski – Ponikowski, Ruciński (60 Sobich), Furga, Wolski, Zdulski, Gałązka, Szymanek, Welter (81 Byjak), Kąkol (84 Hawryło), Brykowski (65 Karasiński).

Dzieje Puław (127)

Puławy importerem i eksporterem roślin

ANDRZEJ TOŁPYHO

Zlistów Izabeli Czartoryskiej wynika, że często w tej formie przekazywała podziękowanie za otrzymane różnego rodzaju nasiona czy rośliny. I tak np. w 1817 r. tak właśnie dziękowała Marii Wirtemberskiej za różnego rodzaju „ziarka de l'arbre da bosphore”. Często w przesyłkach występował groch i bluszcz. W 1811 r. w liście do Ludwika Kropińskiego – poety, człowieka wielce wykształconego, znającego kilka języków – wyraziła swą wdzięczność za otrzymane od niego szparagi. Zaznaczyła przy tym, że zasadziła je w małym ogródku, w najlepszej ziemi, aby zostały „zachowane w pamięci”. Z kolei w 1816 r. otrzymała księżna pachnące fiołki. W liście do swej córki, Marii Wirtemberskiej zaproponowała podzielić się z nią przesyłką.

Szerzej o tym sposobie powiększania zbioru roślin w puławskim małym ogródku pisaliśmy w poprzednim odcinku cyklu. Teraz wypada przejść do dwóch kolejnych sposobów.

Zacznijmy od tego, że Izabela Czartoryska bardzo umiejętnie przechowywała posiadane nasiona roślin. Umieszczała je w glinianym garnku, zmieszane z piaskiem, który to garnek – dla większego bezpieczeństwa – trzymała w swej pałacowej sypialni.

Kolejnym sposobem na pozyskiwanie roślin, obok wsparcia rodziny i przyjaciół, były zakupy. Robiła je księżna samodzielnie albo prosiła o to rodzinę lub przyjaciół. Niestety, z tych transakcji zachował się tylko jeden rachunek z 23 lutego 1816 r. na kwotę nieco ponad 140 franków.

Koniec XVIII wieku przyniósł mnogość szkółek oferujących do sprzedaży różnorodne rośliny oraz zakładów prowadzących sprzedaż wysyłkową. Posiadacz odpowiedniego kapitału nie miał najmniejszego problemu ze sprowadzeniem różnych roślin, nawet północno-amerykańskich czy azjatyckich. Księżna Izabela Czartoryska korzystała z usług renomowanych, powszechnie znanych i sprawdzonych firm. Taką była m.in. plantacja Johanna Nicolausa Bucka z Hamburga, o której opowiemy w jednym z następnych odcinków cyklu.

W Polsce również funkcjonowały centralne ogrodnice. Były nimi głównie ogrody prywatne. Liczne z nich posiadały bezpośrednie związki z Puławami. Kilka z nich ujętych zostało przez



Izabela Księżna Czartoryska

samą księżną Izabelę, np. w Pożogu, Końskowoli, Celejowie czy Samokłeskach. Z Puławami związany był Międzyrzecz, przez osobę Konstantego Czartoryskiego. We wspomnianych Samokłeskach istniał ogród angielski ze starannie utrzymanymi szklarniami. Agnieszka Whelan w swym artykule („Ogród puławski – przeszłość przyszłości”, Puławy 2003) przytacza słowa S. Wodzickiego, opisującego ten ogród i jego właściciela, który:

„...dawny wojownik Pułkownik Ciesielski, mając znajomości gust Botaniki, pielęgnuje starannie mnóstwo roślin po szklarniach równie, jaki w gruncie, czyniąc spostrzeżenia ciekawe i przyswajając do strefy naszej delikatniejsze gatunki”.

Wspomniany Stanisław Ciesielski (1744-1823) to jeden z pierwszych wychowanków warszawskiego Korpusu Kadetów, od młodych lat w bliskim toczniu Adama Kazimierza Czartoryskiego. Był wychowawcą Adama Jerzego i Konstantego oraz młodzieży przebywającej na dworze puławskim. W 1796 r. książę Adam Kazimierz Czartoryski podarował swemu przyjacielowi majątek Samokłeski koło Lubartowa. Nowy właściciel wybudował tam piękny dworek, zaprojektowany przez Chrystiana Piotra Aignera, założył oranżerię i utworzył wzorowe gospodarstwo.

O kolejnym ogrodzie, zasługującym na zauważenie, informujemy cytowany S. Wodzicki:

„W Dęblinie dawnym dziedzictwie Mniszchów, zbór roślin zagranicznych jeżeli nie różnorodnością, to

przynajmniej pięknnością i wielkością exemplarzy, w okolicy tamtejszej słynie”.

Ten słynny z piękności park angielski w Dęblinie założył w 1779 r. Jan Chrystian Schuch, polski architekt i ogrodnik pochodzenia niemieckiego, zaproszony przez Michała Wandalina Mniszcha. Jego dziełem są m.in. ogrody w Wilanowie, Mokotowie czy Łazienkach.

Jednym z ogrodów opisanych przez S. Wodzickiego, będącym źródłem pozyskiwania nasion i roślin dla Puław, była Rozkosz-Ursynów:

„Roskosz dziś Ursynowem przezwany w alejach pięknych drzew jego, szukać będą potomni... ducha pełnego słodczy i miłości oyczyny Ursyna Niemcewicza terazniejszego onego posiadacza, który go rzadkimi roślinami i krzewami z bogactwa”.

Według oceny Magdaleny Morskiej, właścicielki pięknego ogrodu w Zarzeczcu,



Konstanty Adam Aleksander Książę Czartoryski (1773-1860)

wszystkie te ogólnie znane i cenione ogrody są:

„...znacznym zbiorem zagranicznych i najrzadszych roślin ubogacone. Do najcenniejszych między niemi należą: ogród w Niedźwiedziu niedaleko Krakowa, dziedzictwo Stanisława hr. Wodzickiego, Ogród w Jabłonowie, cyrkule Czworkowskim, Wawrzeńcach hr. Dzieduszyckiego, Ogród Gwalberta Pawlikowskiego, w Medyce, cyrkule Przemyskim. We wszystkich tych ogrodach, można za mierną cenę rozmaitych drzew, krzewów i roślin dostać”.

...

Zgodnie z tytułem niniejszego odcinka Puławy były nie tylko importerem roślinnego materiału hodowlanego, ale wkrótce stały się jego eksporterem. Osobą, której zadaniem była dbałość o rozmnażanie roślin w Puławach

Jedyny zachowany kwit zakupu roślin dla ogrodu w Puławach

„Des objets a dessous mentionnes qu les Frere Baumann Proprietaire cullivature a Bollwiller au Departament du haut Rhin ont expedies le 23 Fevrier 1816 a son Altesse Serenissime Madame la Princesse Czartoryska nee Comtesse de Flemming a Puławy pres Warsovie an Pologne:

4 Liciodene lalissifera	a 3 fr.
1 Liciodene integrifolia	a 3 fr.
6 Rossier pomponne	a 6 d.
4 Rossier gallica pyramidalis	a 7.5 d.
2 Rossier miniat	a 1 fr.
45 Paquets de grames de Laitues et salades en collection	a 2 d.
Port detetire et framature	1 fr. 5 d.
2 Calycanthus floridus	a 3 fr.
15 Mivens Rossier	a 3 fr.
15 Nains Cofuir	a 1 fr. 5d.
6 Cenus filiguastrium	a 5 d.
13 v. Paquets de grainier de plantes d'ornements en collection	
Emballage et toile	6 fr. 5d.
plus pour boite	1 fr.

suma 140 fr. 6 d.

Zapłacono 12 dukatów i 8 florenów²⁷.

był ogrodnik James Savage, którego umowa o pracę, spisana w 1790 r., nakazywała mu „zaopiekować wszystkimi roślinami, które jej wysokość zakupiła w Anglii aż do czasu ich wysyłki do Polski”. Chodziło o rozmnażanie egzotycznych roślin, pochodzących z terenów o innym klimacie, zwłaszcza roślin amerykańskich.

Pamiętajmy, że sprzedaż roślin w owym czasie była zajęciem bardzo intratnym. Stąd ważna zmiana w kontrakcie Jamesa Savage, dokonana w 1793 r., na mocy której otrzymał możliwość dodatkowych korzyści ze sprzedawanych roślin:

„...z plant Exotycznych które obecnie rozmnażać P. Savage, będzie mu wolno z rozmnażanych wziąć piątą lub szóstą, iednak za poinformowanie moiej żonie”.

Inny ogrodnik książąt Czartoryskich, Rychter, przeniesiony z Puław do Sienawy w celu zaopiekowania się ogrodami w Wólczynie i Międzyrzeczu, otrzymał zadanie następujące:

„...potażery mają dawać dochód; wszystko na pożytek skarbu sprzedawane ma być; percepta pieniężna okazana skarbowi; nie pozwolić przysiewać na kwaterach nikomu, też oficjalistom; utrzymywać tylko taką ilość inspektów, która pożyteczna będzie na użytek w graniach ogrodów; oranżeryjne drzewa, jeżeli jeszcze się gdzieś znajdują, zabrać do Wólczyna i tam dbać o nie, i sporządzić registr coroczny co i jak ubyło; pilnować

ogrodników aby uczciwie pracowali i nie kradli”.

Procedura sprzedaży roślin w Puławach była jasno określona. Wszystkie prośby kierowano bezpośrednio do księżnej Izabeli, która w 1817 r. informowała męża o dużej ilości zamówień:

„Zapanowała pasja ogrodów i wszyscy błagają o moje drzewa i moje rośliny. Czasem manewruje tak zręcznie że gałgany posyłam chwalać jednocześnie ich zalety, ale czasem muszę się poddać. Od rządu przysłano po drzewa do upiększenia Lublina. Chcieli płacić, ale ja hojnie dałam dwie kopy topoli, dwie kopy kasztanów. Na drugi dzień komissarz obwodowy na wielkim arkuszu napisał do mnie wiersze tytułując mnie Florą i Pomoną Polską, ale zakończył prosząc dla siebie o krzewy i kwiaty. Kazałam dać dwie fury. Nazajutrz Kurier od Malleta z listem proszący o Planty egzotyczne. Kazałam dać. Niemowsze teras żem skampa”.

Zastanówmy się, do kogo w przytoczonej korespondencji przyrównana została księżna Izabela? Flora – to według mitologii rzymskiej staroitalska bogini wiosennego kwitnienia. Pokazywana była jako młoda, przystrojona kwiatami dziewczyna. Ku jej czci obchodzono wesole i rozwiazłe święta wiosenne, Floralia (28 kwietnia-3 maja). W czasie przedstawień mimów, hetery (kobiety lekkich obyczajów, zwykle uprawiające muzykę i taniec, o nieprzeciętnej urodzie i wykształceniu) na życzenie zebranych tłumów zrzucaly suknie, w tłum sypano pieniądze, szcoto kozy i zające dla zabawy. Natomiast Pomona – to rzymska bogini owoców, drzew owocowych i sadów. Choć należała do najstarszych bogów, jej kult był mało rozpowszechniony.

Księżna Izabela nie była osobą skąpą. Chętnie dzieliła się owocami swojej pracy ogrodniczej nie licząc na korzyści finansowe. W 1823 r. zorganizowała wysyłkę drzew i krzewów do Pili-cy, gdzie jej córka – Maria Wirtemberska – zakładała ogród. Księżna była szcoto-dra również dla okolic Puław, które zasadzone były jej drzewami. W liście do męża pisała w 1817 r.:

„Ogród w Pożogu dobrze utrzymywany. Wino w Parchatce wysmienite. Chłopi się rzucili do drzew fruktowych i do ogrodów. (...) Wszyscy mnie proszą na je-sień o drzewka fruktowe”.

**• ZA TYDZIEŃ:
„DRZEW – NAYWSPANIALSZA
ZE WSZYSTKICH OZDOB...”**